



# Nowy Porządek

#223

11 / 2025 (136)

Alfred Kotz

## Rozkazywanie i posłuszeństwo Słowa do żołnierzy Hitlera

Część 9

### Spoleczność ludowa

Znasz kolonie małych ogrodów na obrzeżach dużych miast - uczestnictwo w ojczyźnie, radość z kwitnących kwiatów i wzrostu praktycznych roślin na tym kawałku dzierzawionej ziemi. Można by pomyśleć, że przynajmniej tutaj wspólnota, niesiona przez głębszy cel, zostanie potwierdzona. Prawie zapomnieliśmy, jak słabo wyglądała ta społeczność zaledwie kilka lat temu. Odbywały się dożynki, ale nie zawsze nosiły one oblicze naszej społeczności.

Pamiętam koniec jednego z takich festiwali. Kolorowe światła zgasły. Zabrzmiał ostatni śmiech, a potem spóźniony muzyk zagrał w cichą noc: "Deutschland über alles! - Co za odwaga! Niemcy stały się w



Otto Skorzeny

Niemczech w złym guście. Rozwścieczeni mężczyźni furczeli. Czuli się "sprowokowani". Kilka nut niemieckiego hymnu narodowego oznaczało dla nich wypowiedzenie wojny. Nieszczęście otaczało ludzi i nieszczęście otaczało Niemcy. Niemcy stały przed godziną śmierci. Niemieckie serca były pożerane przez nieuczciwość partii politycznych. Głoszono równość wszystkich z ludzką twarzą, ale jeden rozbił czaszkę swojego brata! Mężczyźni stojący przy maszynach podczas dnia pracy nie odczuwali radości z uderzeń młotów i obracających się kół zębatach. Śpiewali tylko pieśń głębokiej nienawiści.

Ci ludzie nie postrzegali siebie jako panów maszyn, a raczej jako ich sługi. Nie było w nich dumy z tego, że to oni ukształtowali mocną stal, to raczej koła zębata rządziły ludźmi, ponieważ ludzie nie zarządzili sami sobą. Zatracili się w myślach, które przerodziły się w nienawiść, nienawiść do narodu niemieckiego i do maszyn, które w rzeczywistości miały służyć tylko ludziom.

Od tego czasu niemieckie życie bardzo się zmieniło! W tak krótkim czasie! Nigdy o tym nie zapominajmy, abyśmy nie zgrzeszyli przeciwko temu, co się stało i ponownie temu nie zagrozili! Nad technologią stoi niemiecki człowiek. Niemieccy ludzie stali się jednak towarzyszami. Są panami nad maszynami i znów odczuwają radość ze świecących szczypiec. Teraz już wiedzą: rozkazują panom, a rezultat tych rozkazów i posłuszeństwo maszyn służy nie tylko jednemu biznesmenowi, ale raczej całemu narodowi niemieckiemu.

Kilka lat temu uważano, że maszyny - lub wykonanie jakiegoś zadania - to firma. Same maszyny i sama praca to jeszcze nie firma! Firma jest tworzona przez społeczność liderów i naśladowców. Reprezentuje harmonię ducha, kreatywności i materiałów. Sprytne rozważania i wykwalifikowane ręce tworzą surowce i tworzą produkty, które sprzedawca wprowadza na rynek. Firma ma jednak duszę, żywy cel, który jest wyższy niż zwykle wytwarzanie produktów i sprzedawanie ich z zyskiem.

Żołnierze Hitlera, stoicie teraz w firmach, niezależnie od tego, czy otacza was ryk silników, czy cisza biura. To od was zależy, czy nie tylko mózgi i ręce tworzą, ale także serca twórców, czy wszyscy kochają swoją pracę i czy radość z pracy jest łatwa. Nie chodzi o nudną jednolitość, ale o uznanie wartości każdego. Każdy jest tak samo ważny. Ale nikt nie powinien być ważniejszy, w przeciwnym razie niszczy radość i wiarę innych. Dyrektor generalny jest ważny. Sprzątaczką jest również ważna, aby mieć czyste miejsce pracy.

Firma po firmie, duże i małe, fabryki i miejsca pracy w domu, wszystkie one tworzą społeczność kreatywnych Niemców i jedność wymagań życiowych dla wszystkich. Jedność ta wyrasta na Niemcy należące do tych kreatywnych ludzi, w których nie ma miejsca dla ludzi, którzy tylko biorą. Wyrasta na niemiecki

lud. Jednostka nie może tylko o tym słyszeć. Musi tego doświadczyć i zrozumieć. Najlepiej zrozumie to poprzez czyn. Ty, żołnierzu Hitlera, jesteś czynem! Musisz *żyć jako przykład* tej wspólnoty dla towarzyszy ludowych! Ci, którzy myślą, że mogą wykonać swoje zadanie poprzez wielkie słowa i działanie, nie są żołnierzami Hitlera. Spójrz na ich usta i palce! Rozbijają to, co zbudował Hitler; ranią dusze tych, o których walczymy i których nie możemy stracić. Wszyscy Niemcy należą do nas. To zależy od każdego mężczyzny i każdej kobiety.

Nikt z nas nie należy wyłącznie do siebie. Każdy z nas należy również do drugiego, tylko wcześniej o tym nie wiedzieliśmy. Każdy należy do drugiego, tak jak drugi należy do niego. Opór i stanie z boku nie pomagają. Wszyscy należymy do siebie, nawet jeśli mijamy się tysiące razy na ulicy bez pozdrowienia. Łączy nas wspólnota, niezależnie od tego, czy ją odrzucamy, czy afirmujemy.

Tak, to wiąże nas nawet podczas ostatniej podróży. Jeśli ta społeczność umrze, umrze lud. Często ulegamy temu przymusowi, nie zdając sobie z tego sprawy. Szkoda jednak, że nie zawsze jesteśmy świadomi tej wspólnoty - żyjemy nią, doświadczamy jej i radośnie ją afirmujemy.

Pomyślmy o tym: Czy ktoś z nas dostałby choćby szklankę wody, gdyby inni towarzysze ludowi nie zbudowali rur, inni ich nie położyli, jeszcze inni nie obsadzili przepompowni, tak że wystarczy tylko przekręcić rączkę? Czy przy śniadaniu myślisz o tym, że chleb ma za sobą długą drogę? Że nieznany towarzysz ludowy pochylił ziemię i zasiał ziarno, że ktoś skosił pszenicę i przyniósł plony do domu, że ktoś upiekł mąkę na chleb? Nie mógłbyś wrócić do domu suchą stopą, gdyby inni nie położyli kamienia za kamieniem, tworząc chodnik, a jeszcze inni nie stworzyli systemu odprowadzania wody deszczowej. Kto wyprodukował nasze ubrania; kto zbudował system kolejowy, aby ci służył? W tłumie spotykasz tych, którzy zbudowali twój dom. Nie rozpoznajesz ich ani nie witasz się z nimi. Czytasz książkę, która podnosi Cię na duchu i pomaga Ci poszerzyć perspektywę. Czy myślisz również o osobie, która napisała ją dla Ciebie w długie noce? Albo o rzemieślnikach, którzy ją wydrukowali i oprawili? Czy potrafisz samodzielnie zbudować telefon, którego będziesz mógł używać niezawodnie? Kogo wzywasz w potrzebie do łóżka ukochanej osoby? Wzywasz lekarza, towarzysza ludowego, a potem jeszcze jednego. Zawsze i wszędzie znajdujesz cichych świadków, których inni tworzą dla ciebie, tak wielu, że nie możesz ich nawet dostrzec. Cała twoja istota zależy od nich. Wiedz, że musisz przestać istnieć, jeśli twoi towarzysze ludowi przestaną dla

ciebie tworzyć! Nikt z nas nie może wycofać się z tej więzi, nawet najbardziej uparty samotnik.

Chcemy podjąć przynajmniej skromny wysiłek, aby uświadomić sobie tę więź, wnieść naszą miłość i lojalność, aby stała się harmonią serc. W przeciwnym razie praca i materiały są zimne i pozbawione radości. Stajemy więc w naszej pracy i w naszym ludu z naszą pracowitością i naszą miłością. Nie jest nam już trudno praktykować troskę o innych. Z łatwością odrzucamy od siebie to, co mogłoby zranić innych.

Niemiecka wspólnota ludowa to coś innego niż realizacja marksistowskich marzeń o równości. Nasza wspólnota opiera się na więzach krwi, rodzaju ludowego. Ale nie do pomyślenia jest, by wszystkie jednostki stały się osobistymi przyjaciółmi. Cechy i zdolności są, dzięki Bogu, różne dla wszystkich. Jeden jest bardziej zaawansowany w dziedzinie intelektualnej, a inny ma zręczne ręce. Skrzypek nie może prowadzić ciężarówkę z piwem, a rzemieślnik zostać przewodniczącym senatu. Wymagania związane z zawodem zwiększają wymagania dotyczące edukacji. Edukacja intelektualna wymaga większych środków, które wielu musi zdobywać z głodu. To sprawiedliwe, że sędzia otrzymuje większą pensję niż jego maszynistka, ponieważ przez długi czas nie miał dochodu, podczas gdy maszynistka już to zrobiła. Dyrektor generalny musi - musi - ubierać się inaczej niż jego urzędnik. Musi - musi - być w stanie dołączyć do kręgu kultury, który odpowiada jego poziomowi intelektualnemu.

Nie szkodzi społeczności ludowej, jeśli smoking jest noszony na oficjalne okazje, jeśli przepisy nie wymagają munduru. Przeszkadza to jednak społeczności ludowej, jeśli szukamy wad u towarzysza ludowego w smokingu. Podważa to wspólnotę ludową, jeśli krytykujemy i zazdrościmy osobie z wyższą pensją. Powinniśmy podjąć większy wysiłek, aby przyjrzeć się bliżej i zrozumieć drugiego, ponieważ on również ma swoje troski. To w naszych rękach leży nauczanie naszego chłopca pracowitości i ambicji, aby stał się zdolny i mógł zarabiać więcej.

Nie, różnice w randze, klasie i zainteresowaniach intelektualnych nie przeszkadzają wspólnocie ludowej; są koniecznością. To, co jest konstruktywne i co należy dzielić, to jasność postawy i charakteru oraz zrozumienie dla innych, duma każdego mężczyzny i kobiety z bycia członkiem niemieckiej jedności. Praca uszlachetnia, jeśli jest uczciwa. Dlatego źle jest, gdy ktoś mówi: "Jestem "tylko" robotnikiem!". W ten sposób poniża samego siebie. We wspólnocie ludowej nie ma "tylko". Jeśli praworzędnie myślący czyściciel ulic wykonuje swoją pracę wiernie i sumiennie, to pełni szlachetną służbę dla

narodu. Ten człowiek stoi nieskończenie wyżej niż jakiś dygnitarz z charakterem łajdaka.

To jednak nie powinno przeszkadzać ani w smokingu, ani w murarskim fartuchu. Serce każdego ludowego towarzysza powinno być ciepłe dla drugiego. Wszystko inne następuje naturalnie. Wtedy nikt nie głoduje ani nie marznie bez własnej winy, podczas gdy inni żyją w luksusie, nie zarabiając na to.

Hitlerowcy, z naszej formacji - i poprzez nasze zadania - wyrosliśmy na wspólnotę ludową. Do nas należy tworzenie tej wspólnoty i niezniszczalne zakotwiczenie jej fundamentu, jakim jest sprawiedliwość. Tacy, jacy my jesteśmy, tacy będą inni. Wszyscy musimy wypełnić najwyższy cel, służyć Niemcom ze wszystkich sił. To zależy wyłącznie od służby. Zarabianie jest tylko środkiem do celu. Końcem i celem jest jednak służba ludowi i ojczyźnie. Tak postrzegamy wspólnotę narodu niemieckiego. Tak postrzegamy Niemcy. Od nas zależy, czy już nigdy ludzie nie będą przeklinać, bo gra trębacz: "Deutschland über alles!".

## **Niosący - Obowiązek - Ojczyzna**

Większość Niemców przeszła przez szkoły instytucji żołnierskich. Zbędne jest czynienie obserwacji na temat postawy zewnętrznej. Każdy z nas, ba, nawet każde niemieckie dziecko wie, że żołnierz chodzi wyprostowany. Każdy wie, że człowiek o prostym charakterze mocno stawia stopę na ziemi, w przeciwieństwie do tych, którzy stąpają lekko. Dla nas pewny siebie wygląd Niemca jest czymś naturalnym. Ta postawa, której szczególnie oczekujemy od przywódców, jest niczym innym jak wyrazem wewnętrznej dojrzałości.

Edukacja w kierunku tej dojrzałości jest ważna. Nie jest jednak wyłącznie decydująca. Musi mianowicie istnieć już coś, na czym edukacja może się oprzeć i z czego można uformować pewną formę, tak aby zachowanie i działanie odpowiadały sobie. Warunkiem wstępnym jest prawo moralne w nas, poczucie odpowiedzialności i pojęcie obowiązku.

Jeśli te wartości nie istnieją w nas, to nasza rzekomo dobra postawa zewnętrzna jest jedynie kostiumem lub maską. Ekspozowana, szlachetna powściągliwość musi być odróżniona od pustoty, ponieważ dystans od trywialności jest nie tylko utrzymywany, ale raczej utrzymywany w celu ochrony tego, co ważne.

Pojęcie obowiązku jest często nadużywane. Często zaskakujemy samych siebie tym, że wmawiamy sobie - przynajmniej to otwarcie - że unikamy

obowiązku, że barykadujemy się za pojęciem obowiązku. Zdarza się w życiu, że od czasu do czasu jesteśmy zmęczeni, rozdrażnieni, rozczarowani, a nawet rozgoryczeni. Wtedy słyszymy takie wyrażenie: "Wykonuję swoje obowiązki i wszystko inne nie ma dla mnie znaczenia. Niech robią, co chcą! Nie będę się przejmował niczym innym!".

Ktokolwiek tak mówi, osiągnął punkt, w którym zaczyna się zapominanie o obowiązkach. "Wszystko inne nie ma dla mnie znaczenia!". Kapitulacja? "Nie będę się przejmował niczym innym!". Odmowa służby, tchórzostwo, dezercja? Nie ustępujcie, towarzysze! Czy może sam spowodowałeś swoje pogorszenie? Czy może słusznie zostaliście doprowadzeni do granic swoich możliwości? Czy "inny" jest może w rzeczywistości lepszy od ciebie? Czy może uparcie próbujesz biec głową w mur, nie zwracając uwagi na to, co rozbijasz? A może zabrakło ci wnikliwości i zamieniłeś kretowisko w górę? Czy zasłużyłeś na to, co dostałeś i czy twoja postawa jest niesprawiedliwa?

Założmy jednak, że druga strona rzeczywiście dała powód do rozgoryczenia. Czy szef był w złym humorze? Oczywiście wzruszymy ramionami i odejdziemy. Przegapiłeś awans? Nic więcej? Czy małe codzienne sprawy sprawiły, że jesteś zmęczony? Czy byłeś zmęczony zazdrością i podłością innych ludzi? Byłeś słabszy, choć myślałeś, że jesteś lepszy. Czy ludzie, w których wierzyłeś, zawiedli cię? To z pewnością jest złe. Ale czy całość jest odpowiedzialna za niepowodzenia jednostek? Zamiast tego spójrz na dobrych ludzi wokół ciebie, których sam nie powinienes zawieść! Zostawiasz przyzwoitych i prawych ludzi na lodzie, jeśli "nie martwisz się o nic innego". Kochamy Niemcy takimi, jakie są. Nie oznacza to milczącej akceptacji pojawiających się błędów. Chcemy pomagać wszystkim dobrym ludziom, ale zwalczać gorszych, gdziekolwiek ich spotkamy. Fakt istnienia przeciwieństw jest prawem natury. Światłu towarzyszy cień; pozytywowi towarzyszy negatyw. To, co wielkie i to, co żalosne, leży blisko siebie. Nawet w szczytowych momentach ekspresji ludzkiego życia, na przykład w walce między życiem a śmiercią, to, co wysokie, i to, co niskie, stoją ramię w ramię. Jeden stoi z czystym sercem przed wiecznością, a tuż obok niego jest inny, który chwytą rzeczy poległych. Z dumą patrzymy na bohaterskie postacie niemieckiej historii, ale nie zapominamy, że otaczała je zdrada i podłość. Ile wspaniałości stworzyły nowe Niemcy w tak krótkim czasie dzięki wiernym sercom i szanowanym, pracowitym rękóm, ale ile małostkowości i nędzy musiało zostać najpierw zmiecione!

Nasze spojrzenie skierowane jest na wszystko, co wielkie, co nie ma nic wspólnego z plwociną i polerowaniem, a raczej po prostu reprezentuje esencję

wszystkiego, co piękne, szlachetne, solidne i zdrowe. Obok tego istnieje to, co małe i brzydkie. Rośnie w dół i pnie się na wyżyny, ale może żyć tylko w cieniu tego, co wielkie. Nie daj się zwieść tej małości! Ono chce wydawać się wielkie. Bezczelność zmieszana ze sprytem, zwrotnością i dostosowaniem może łatwo zaprezentować się jako prawdziwe osiągnięcie i prawdziwa wartość.

Masz wybór między opowiedzeniem się po jednej lub drugiej stronie. Nie ma tu połowy drogi. Jeśli opowiecie się za tym, co małe, egoistyczne, za kręgiem oportunistów, to tam pozostaniecie. Jeśli jednak wybierzesz stronę prawdziwych Niemców, to, towarzyszu, nigdy nie wolno ci zdezerterować. Rozumiemy twoje rozgoryczenie, ponieważ również je odczuwamy. Widzimy, jak się potykasz, ale nie pozwolimy ci upaść. Poprowadzimy cię z powrotem do twojej pozycji.

Czym jest "obowiązek"? Czym jest "inny"? Zgodnie z koncepcją osoby, która naprawdę chce wykonywać tylko "swoją pracę", a nie "drugą", obowiązek byłby tylko przymusem, takim jak wykonanie wymaganego zadania. Jeśli coś jest wymagane, to w tle jest coś, co zaczyna się od przymusu. Tego rodzaju "obowiązek" jest po prostu ugięciem się przed siłą. Jeśli jesteśmy zmuszani do działania poprzez groźbę przepisów, wówczas nasze działanie staje się przymusem, który jest nakładany na nas z zewnątrz. Przez obowiązek rozumiemy jednak coś zupełnie innego. Chcemy czegoś z naszego wnętrza; jesteśmy poruszeni moralnym żądaniem: naszą miłością, naszym przekonaniem, naszą afirmacją życia i naszym poczuciem wspólnoty. Siły te mogą stać się w nas tak silne, że staną się dla nas przymusem, ale to nic innego jak najdoskonalszy obowiązek płynący z serca. Wtedy musimy zrobić coś, czego pragniemy.

Ukazuje się tutaj wysokie zadanie dla wszystkich przywódców, a mianowicie troska o duszę podwładnego, tak aby odpowiadał on na twarde przymusy, który jest na niego nakładany z zewnątrz, swoim pragnieniem, wnikliwością i radością. Zdolności przywódcze kierownika decydują o tym, czy przymus jest przyjmowany przez innych z goryczą, czy też jest zachęcany przez uznanie, że jego praca jest dziełem jego darów intelektualnych lub zręczności jego rąk. Wolontariat rodzi się z tego samego przymusu; gotowość i posłuszeństwo są fundamentem prawdziwej wspólnoty. Muszą one przejawiać się wszędzie tam, gdzie niemieccy ludzie stoją razem. Za całością ponownie stoi przymus, wielki, związany z losem, nieubłagany przymus, skierowany ku istnieniu lub nieistnieniu, który jako społeczność opanujemy tylko wtedy, gdy każda z jej części opanuje mały świat własnego przymusu.



**NS KAMPFRUF**  
KAMPFGESCHIFT DER NATIONALSOZIALISTISCHEN DEUTSCHEN  
ARBEITERPARTEI AUSLANDS- UND AUFBAUORGANISATION

September 1938      Ausgabe 1973

**Der Kampf geht weiter !**

Sieging führt nach der Kapitulation der Wehrmacht am 8. Mai 1945 ist die nationalsozialistische Bewegung stärker als je zuvor in der Nachkriegszeit. Und zwar nicht nur in Deutschland, sondern auf globaler Ebene!

Isolation von Massenarbeit, Völkervereinigung, Völkervereinigung haben nicht ausgefallen, das kann der gesamte liberale system heißt globalen Führer Adolf Hitler zu erreichen.

Alle Nationalsozialisten sind unsterblich. Völkervereinigung und Rassenbewusstsein sind Schlüssel zu höherem Kampf um die Erhaltung unserer weißen Völkervereinigung.

Die Bewegung ist zwar stärker geworden, aber die Gefahr des biologischen Völkervereinigung ist heute noch viel größer als in der Vergangenheit.

Die wesentliche Gefahr ist eben dabei, das Völkervereinigung - gegen alle weißen Völkervereinigung - zu kämpfen. Seine Völkervereinigung, Überwindung und Rassenbewusstsein.

Ob "legal" oder "illegal", ob in Wahlkampf oder im Brandkampf, ob im Propagandakampf, bewacht oder auf einem Schiffsfeld, andere Art, jeder Nationalsozialist ist seine Pflicht!

Hilf Hitler!  
Gerd Lusch



**TROTZ VERBOT NICHT TOT!**



**Boletín de Noticias NS**  
[www.nsdapao.org](http://www.nsdapao.org)

#1005      19.06.2022 (133)

NSDAP/AO: PO Box 6414 - Lincoln NE 68506 - USA

Informe frontal  
**Entrevista con Molly**  
Tercera parte

NSK: Sus proyectos actuales están estrechamente relacionados con la filosofía y el arte.

Describe su opinión sobre el impacto de estos temas en la política.

Molly: Bueno, trato de seguir actualizando la galería de fotos, pero sobre todo me he concentrado en Adolf Hitler y el Eje de la Humanidad ([www.mocunimigibonocient.com/truth.htm](http://www.mocunimigibonocient.com/truth.htm)).

Estoy en 21 páginas ahora, y tengo muchos más que hacer. Estudiar la Segunda Guerra Mundial es un absoluto campo de minas de información. Debes información sobre una cosa y te encuentras con dos cosas más para investigar. Se siente un poco como si fueras un arqueólogo, desenterrando el pasado enterrado. Un pasado que preferes no sacar a la luz. Prefieres volver a agradecer a Internet la evasión de información y fotografías. A lo largo de los años han salido a la luz cosas extremadamente raras




Number 179 (1973)      Founded 1973      April 26, 2022 (133)

**The Fight Goes On !**

Seventy years after the capitulation of the Wehrmacht on May 8, 1945, the postwar National Socialist movement is stronger than ever not only in Germany, but throughout Europe.

Decades of mass murder, expulsion, persecution, and defilement have not sufficed to destroy the seed of the brilliant idea of our much loved Führer Adolf Hitler.

All National Socialists and other society-aware countrymen and racial kinmen fight side by side for the preservation of our White folk.

The movement has indeed become stronger, but the danger of biological folk death is also much greater today than in the past.

The desperate enemy is in the process of committing genocide against all White folk. His means are non-White immigration, culture distortion, and race-mixing.

Whether "legal" or "illegal", whether in election battle or street battle, whether armed with propaganda material or in a battlefield of a different kind, every National Socialist must do his duty!

Hilf Hitler!  
Gerd Lusch



**TROTZ VERBOT NICHT TOT!**

NSDAP/AO jest największym na świecie dostawcą narodowosocjalistycznych materiałów propagandowych. Publikuje setki książek i czasopism w dziesiątkach języków. Prowadzi także setki stron internetowych.

## Formularz subskrypcji

( ) Prenumerata tego czasopisma na kolejne dwanaście numerów. 30,00 euro lub 30,00 dolarów amerykańskich. [Proszę podać, które wydanie językowe Państwo sobie życzą!]

( ) Darowizna - *TWOJE* wsparcie umożliwia nam pracę!

Name \_\_\_\_\_

Street \_\_\_\_\_

Miasto \_\_\_\_\_ Kod pocztowy \_\_\_\_\_

Land \_\_\_\_\_

(nieobowiązkowo) Adres e-mail / telefon \_\_\_\_\_

Czeki należy wpłacać na konto: NSDAP/AO

Mail to: NSDAP/AO - PO Box 6414 - Lincoln NE 68506 - USA (można też pominąć "NSDAP/AO").